CZĘŚĆ I. — № 92. ROK 25 — (1854.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. PÓŁROCZNA 8 rubli srebrem.

PIĄTEK, 26 Listopada. / 8 Grudnia.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, 25 Listopada. / 7 Grudnia.

Przez Rozkazy dzienne Cesarskie w Wydziale Wojskowości, z dnia 19 Listopada, podniesieni zostali do rang: Jenerał-porucznika, Jeneralnego Sztabu Jenerał-major *Rennenkampf;* — Jenerał-majora, Pułkownicy: *Weimarn*, Ober-Kwartermistrz 5 korpusu piechoty *Glebow 3*, i Pełniący obowiązki Naczelnika Sztabu Artylleryi armii południowej *Kryżanowski;* — 20 Listopada, mianowani: Pomocnik Naczelnika garnizonów Artylleryjskich okręgu Kaukazskiego, Jenerał-major *Kisziński 1*, Dowodzącym 6-tą artylleryjską dywizyą; — Starszy Adjutant Sztabu korpusu piechoty Gwardyjskiej, Pułkownik pułku Strzelców Gwardyi *Nesterowski*, Dezurnym Sztab-Oficerem tegoż korpusu; — 22 Listopada, zostający przy 6 korpusie piechoty, Jenerał-major *Tutołmin*, przeznaczony do zostawania przy Naczelniku wszystkich wojsk rezerwy i depo piechoty Armii.

— Przez Rozkaz dzienny Cesarski w Wydziale Marynarki, z dnia 10 Listopada, mianowani: Członek Audytoryatu Jeneralnego Marynarki Vicé-admirał *Czystiakow*, Członkiem Komitetu 18 Sierpnia 1814 (Opieki Inwalidów) i Zawiadujący marynarką w twierdzy Sweaborgu, Kontr-admirał *Matiuszkin*, Członkiem Audytoryatu Jeneralnego Marynarki; — Wykreśleni zostają ze spisów, polegli w obronie Sewastopola: Ekwipażów flotty: 36-go, Dowodzący ekwipażem i okrętem „Rostisław,” Kapitan 2 rangi *Skorobohatow* i 38-go, Kapitan-lejtnant hrabia *Nałęcz-Raczyński;* zmarły, Dowodzca 1 brygady 2 dywizyi flotty, Kontr-admirał *Kutygin.*

— Przez Ukaz Cesarski do Kantoru Dworu, z dnia 5 Listopada, Panna Marya *Liprandi*, Najłaskawiej mianowana Frejliną N. Cesarzowej Jmci.

Ukaz Rządzącego Senatu.

30 Października. (Z 2 Oddziału 5 Depart.) Po wysłuchaniu referatu o sprawie, toczącej się w Senacie, o zauważanej przez N. Cesarza Jmci zwłóce w sprawie aresztanta Szulima *Giławego*, Rządzący Senat postanowił: byłym Członkom Magistratu miasta Bałty: *Rudemu*, *Kulikowskiemu*, *Wychodcowi*, *Swiderskiemu*, *Wexelarzowi*, *Kondratjenko'wi*, *Czerniawskiemu*, *Czeczelnickiemu*, i Sekretarzom tegoż Magistratu: *Tustanowskiemu*, *Bogackiemu* i *Kamińskiemu*, za dopuszczenie zwłoki w sprawie o aresztancie *Giławym*, objawić na zasadzie osobnego Najwyższego Rozkazu, wydanego po rozpatrzeniu wiadomości o aresztantach, najsurowszą naganę, z wciągnięciem takowej do list ich stanów służby i opublikowaniem.

NOWINY Z KRYMU.

Według doniesienia Jenerał-Adjutanta Xięcia *Mienszikowa* z dnia 15 (27) Listopada, bombardowanie Sewastopola utrzymywało się jeszcze słabiej, niż w dniach poprzedzających, tak iż od 12 (24) Listopada żadnych prawie strat i szkód nie ponieśliśmy. Nieprzyjaciel wzmacnia warownie swojej pozycyi i przystąpił do urządzenia nowych oblężnych bateryj, z których wszakże ognia dotąd nie wszczynał. *(R. I.)*

WARSZAWA, *19 Listopada (1 Grudnia).* (Przez telegraf.) Listy z Konstantynopola, ogłoszone w gazecie Triestskiej, donoszą, że 32 statki transportowe angielskie wyrzucone zostały na brzegi podczas burzy 2 (14) Listopada. Statki parowe *Prince* (czy nie *Prince Albert?*) i *la Sirène* zatonęły, pierwszy z całym ekwipażem, pieniędzmi i zimowém odzieniem dla armii, statek *Sampson* utracił swoję machinę; statek *Retribution* musiał wrzucić do morza całą swą artylleryą. Francuzi stracili okręty linijowe *Henri IV* i *Pluton;*

statek parowy *Sans Pareil*, którego machina zapaliła się, wyrzucony na brzeg. Trzy takież małe statki angielskie rozbiły się. Okręt *Britannia* miał 5 stop wody. *Agamemnon* utkwił był na mieliznie, ale się zdjął. Jeden okręt wojenny turecki stracił swe maszty w widoku Eupatoryi.

O CHOLERZE.

W *Petersburgu*, po 20 Listopada pozostało chorych 50— w ciągu doby zachorow. 9 — wyzdr. 0 — umarło 3 — po 21 Listopada pozostało chorych 56.

W ciągu doby zachor. 5 — wyzdr. 2 — umarło 2 — po 22 Listopada pozostało chorych 57.

W ciągu doby zachor. 2 — wyzdr. 2 — umarł 1 — po 23 Listopada pozostało chorych 56.

W ciągu doby zachor. 7 — wyzdr. 1 — umarło 2 — po 24 Listopada pozostało chorych 60.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

AUSTRYA. Gazeta Hamburgska, pod rubryką; *Wiedeń, 19 Listopada*, zawiera następujące wiadomości: «Rozkaz dzienny, przez który cała armija austryacka zostaje postawiona na stopie wojennej, co ma być dokonane od dziś do końca Stycznia, datowany jest 2 Listopada i powiedziano w nim, że w tym przeciągu czasu wszystkie rezerwy mają być zwołane, bataljony grenadyerskie zebrane w jedno, a miejsce ich zajęte przez odpowiednią liczbę kompanij fuzyljerów; następnie, że cała armija ma być gotową we wskazanym przeciągu czasu ku wystąpieniu do marszu, dla zajęcia pozycyj, jakie będą naznaczone rozmaitym korpusom przez nowy rozkład bojowy, (który będzie ogłoszony w pierwszych dniach Grudnia). Skutkiem tych rozporządzeń, każdy pułk, liczący teraz 4,600 ludzi, będzie pomnożony do 8,000. Prócz 6 korpusu armii, (pod dowództwem xięcia Lichtenstein), znajdującego się na teraz w Treviso i mającego się udać do Czech. Część 5 korpusu armii, (mającego główną kwaterę w Medyolanie), odebrała rozkaz trzymania się w gotowości dla wystąpienia do Galicyi, co zapewna nie przyjdzie do skutku aż w ciągu Grudnia i wtedy wojska te będą zastąpione w Medyolanie przez brygadę 7 korpusu.»

— Korrespondencya z Berlina, z dnia 22 Listopada, donosi, z wiarogodnego źrodła, do gazety Augsburskiej, że w skutek zaczepnego poruszenia Omera-paszy ku Prutowi, Austryacy zmienią swoje pozycye w taki sposób, iżby zostawić całkiem wolne pole stronom wojującym, nie wdając się w żadnym sposobie do walki.

— W tych dniach Gabinet Turyński przesłał Wiedeńskiemu notę, co nie miało miejsca od wyjazdu hrabi Revel. Twierdzą że jest nadzieja, zwłaszcza przez czynne pośrednictwo Gabinetu Francuzkiego, że stosunki dyplomatyczne między Austryą i Sardyniją zostaną wprędce przywrócone.

— 22 Listopada, Arcyxiążę Albert odjechał do Pesth, zkąd J. C. Wysokość wróci do armii.

— 24 Listopada, JJ. KK. Wysokości Xiążę i Xiężna Brabancyi, przybyli do Wiednia w powrócie z Werony. *(G. P.)*

DANIJA.

Korrespondencya z Kopenhagi, 23 Listopada gazety Hamburskiej donosiła, że Ministerstwo całe usunie się przed zwołaniem nowego Sejmu; że Król, osobiście, jest usposobionym do nadania władz Konstytucyjnych reprezentacyi ogólnej kraju, o które *Reichsrath* prosiła w swym adressie, i za któremi też Sejm oświadczył się niejednokrotnie, podczas kiedy Gabinet jest przeciwnego zdania. Podług tych samych pogłosek P. Scheel, landdrost Pinnebrog'ski, miał otrzymać polecenie złożenia nowego Gabinetu.

Niezwłocznie potém wiadomość powyższa potwierdziła się. Depesza telegraficzna z Kopenhagi, z dnia 22 Listopada, donosi, że przesilenie Ministeryalne wybuchnęło w Danii, i że P. Scheel przybył z Pinnebrog, do stolicy, dla złożenia nowego Gabinetu.

Poźniejsza depesza telegraficzna z Kopenhagi, z dnia 26 Listopada, odebrana przez Berlińskie *Biuro korrespondencyj*, donosi, że Radzca Tajny Scheel został mianowany Ministrem Xięztwa Holstein, P. Warnstedt Ministrem Xięztwa Schleswig, P. Bulow, (obecnie Poseł na Sejm Niemiecki, od Xięztw Niemiecko-Duńskich), Ministrem Wojny. Te cząstkowe zmiany zdają się mieć za przyczynę, niemniej częściowe rozróżnienia zdań osobistych, albowiem, dopokąd P. Oerstedt pozostanie na czele Gabinetu, niemasz podobieństwa iżby zaszła jaka zmiana w zasadach Rządu Duńskiego.

Kopenhaga, 26 Listopada. Dekretem Królewskim Izby Parlamentu Duńskiego zostały zwołane na 18 Grudnia.

Przesilenie Gabinetowe, o którém wyżej wspomniano, nie poszło dalej i ograniczyło się do oznaczonych zmian cząstkowych.

NOWINY Z BALTYKU. Piszą z Kiel, 21 Listopada, do gazety Augsburskiej: «Wczora przybył tu statek *la Magicienne*, wyprawiony ze Stockholmu przez Poselstwo Angielskie, z depeszami do admirała Napiera. Ten okręt miał rozkaz płynąć jak najśpieszniej, zkąd wnoszą, że depesze są bardzo pilne. Zresztą zima na północy zupełnie się ustaliła; przy odjeździe *la Magicienne* ze Stockholmu, wszystko było pokryte śniegami i lodami.

— *Korrespondent Hamburgski* odebrał następne nowiny z dnia 24 Listopada: «Okręty linijowe *Princess Royal* i *St. Jean d'Acre*, odebrały rozkaz odejścia, pod wodzą admirała Seymour do Anglii i jutro port nasz opuszczą. Reszta flotty pozostanie tu przez czas nieoznaczony. Rząd Wielkobrytański postanowił trzymać pod ścisłym nadzorem swoich kroazerów wybrzeże między Rygą i Memlem, w celu skutecznego ochronienia handlu angielskiego. *(P. P.)*

TURCYA.

Freudenblatt, gazeta Wiedeńska, twierdzi, że Omer-pasza odebrał rozkaz wstrzymać wszelkie działania przeciw Bessa-

rabii, i wysłania natychmiast części wojsk swoich do Krymu. (Wiadomość ta potrzebuje sprawdzenia).

— Podług depeszy telegraficznej z Wiednia, do gazety Hamburskiej z dnia 27 Listopada, działania turków przeciw Bessarabii zostały wstrzymane do przybycia posiłków francuzkich. *(P. P.)*

ANGLIJA.

LONDYN, *25 Listopada.* Największa działalność panuje w portach Sheerness, Woolwich i Portsmouth, zkąd wyprawują się bez przerwy amunicye i żywności na Wschód. Pułk 54 odpłynął przedwczora z Portsmouth do Sewastopola. Oddziały grenadyerów i fuzyljerów Szkockich odpłyną do Krymu na okręcie *Royal-Albert.*

Nowa Gazeta Pruska czyni uwagi nad posiłkami francuzkiemi i angielskiemi, posyłanemi do Krymu. Podług niej Anglija już wyczerpała swoje zasoby w tym względzie, a Francya nader jest bliską wyczerpania, z tą jeszcze różnicą, że konskrypcyoniści francuzcy nieporównanie prędzej się kształcą od angielskich nowozaciężnych ochotników.

— Odebrano pocztę z Bombay po 28 Października. Od Króla Birmanów przybyło Poselstwo dla traktowania o pokój. — Ostatnie nowiny z Hong-Kong są po 11 tegoż m. Spodziewano się w Kantonie szturmu ze strony powstańców. — Komisarze angielscy, francuzcy i amerykańscy przybyli do Szang-Hai, zkąd udadzą się do Pekinu.

Londyn, 26 Listopada. Gwardye zwane Coldstream, grenadyery i fuzyljery gwardyi, wyszły wczora z Londynu do Portsmouth, zkąd odpłyną do Krymu.

— Z powodu mianowania Lorda Raglan Feldmarszałkiem *Morning Herald* twierdzi, że wprędce laski Marszałkowskie będą rozdane lordom Hardinge, Combermere, Seaton i Gough. Order Łaźni będzie nadany wszystkich jenerałom dywizyi armii Wschodniej jako lordowi Lucan, lordowi Cardigan i sirowi de Lacy Evans, oraz jenerałom brygady Aurey i sirowi Richardowi England.

Podług tejże gazety nakazany będzie nowy zaciąg 25,000 ludzi. Cała armija wschodnia dostanie całoroczny żołd za bitwę pod Almą.

— W dzisiejszym numerze *Times* wzywa Rząd Francuzki, iżby rozwinął całą swoją działalność i posłał co najwięcej wojska i zapasów na wzmocnienie Armii Wschodniej. W innym artykule mówi, że wszystkie milicye angielskie powołane zostały do czynnej służby i wyrzuca oficerom tych milicyj, iż, w ogólności, dla tego iżby mieć dobrze wyćwiczonych żołnierzy w swych pułkach, odwodzą swoich podkomendnych od zaciągania się do armii.

— Podpułkownik artylleryi Richard-Jones Dacres, mianowany został na miejsce poległego jenerała brygady Strangways.

— W bitwie 5 Listopada polegli pod Sewastopolem dwaj Członkowie Parlamentu: podpułkownik grenadyerów gwardyi Pakenham, deputowany z Andrim i podpułkownik fuzyljerów Szkockich gwardyi James Hunter Blair, deputowany z Ayr.

— Piszą z Malty, że ztamtąd odpłynęły do Krymu, 16 Listopada 9 i 14 pułki piechoty angielskiej. O tejże dacie wyprawiono z tamecznego arsenału do Krymu wszystkie działa wielkiego kalibru i materyały.

— Dowodzca stacyi morskiej zachodniego wybrzeża Afryki, kontr-admirał Bruce, mianowany został Dowodzcą stacyi Oceanu spokojnego, na miejsce kontr-admirała Price, który odjął sobie życie w dniu 30 Sierpnia.

— Gazeta *Daily News* z powodu mianowania lorda Raglan Feldmarszałkiem, przypomina, iż on jest dziewiątym synem piątego Xiążęcia of Beaufort, urodzonym w roku 1788. W roku 1852 został on wyniesiony na godność Lorda i Para z tytułem barona Raglan i mianowany Członkiem Rady Tajnej. Przedtem znany był pod nazwiskiem Fitzroy Sommerset.

— Na Giełdzie Londyńskiej, *27 Listopada, o godzinie 3 po południu* (przez telegraf), Konsolidy 92⅞.—Rossyjskie 5 procentowe 95. — 4½ procentowe 85. *(J. de S-P)*

FRANCYA.

PARYŻ, *27 Listopada.* Monitor dzisiejszy mówi o burzy 2 (14) Grudnia i donosi, że *Henri IV* i *Pluton* wyrzucone były na brzeg, ale wszyscy ludzie uratowali się. Dodaje też, że kilka tylko transportów angielskich i francuzkich osiadły na brzegach.

— W Monitorze też wyczytujemy wiadomość telegraficzną, że Parlament angielski został zwołany na 12 Grudnia.

— Depesza telegraficzna z Paryża, 28 Listopada odebrana w Berlinie mówi, że Monitor dnia tego zawiera depeszę z Therapia, donoszącą, że po 18 Listopada nic godnego wzmianki nie zaszło pod Sewastopolem. Ogień oblegających, którzy odebrali nowe posiłki, został zawieszony.

— Na Giełdzie Paryskiej 27 Listopada 3 procentowe 70 franków 90 centimów.

— Monitor z dnia 25 b. m. donosi, że Cesarz, uznając, iż rozdawanie nagród na samem polu bitwy, podnosi ich cenę, upoważnia jenerała Canrobert do mianowania urzędników (oficerów) i kawalerów Legii Honorowej, oraz do rozdawania medalu wojskowego.

— Rozchodzi się pogłoska o pożyczce, zawartej jakoby wspólnie przez Francyą i Angliją. Ta pogłoska nie tylko utrzymuje się od dni kilku, ale spowodowała znaczne podwyższenie fondów na Giełdzie Paryskiej.

— W korrespondencyi z Paryża do gazety Augsburskiej, czytamy szczegóły następujące: «Pierwszym owocem wizyty lorda Palmerstona, było wyprawienie z Paryża depeszy bardzo natarczywej do Gabinetu Wiedeńskiego. — P. de Persigny przyjął posłannictwo do Piemontu, którego cel nie jest znany publiczności.—Mazzini, jak zapewniają, bawi dotąd w Szwajcaryi. — Utrzymuje się zawsze nadzieja upadku Pana Fould, pomimo ogromnych ofiar, jakie poniosł, dla zachowania swego stanowiska. — P. Soulé nie wprzód wyjedzie z Francyi, aż po odebraniu od swego Rządu z Washington, depeszy na które oczekuje.

*

— Z każdej kompanii pułków, składających garnizon Paryża, będzie wzięto po 10 żołnierzy wyborowych i te posiłki zostaną natychmiast wyprawione do Krymu.

— Królowa Marya-Krystyna opuściła Pyreneje i przybyła do Malmaison. *(J. de S.-P.)*

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

PARYŻ, *30 Listopada.* W dzisiejszym numerze Monitora ogłoszony jest Dekret Cesarski, zwołujący Senat i Izbę Prawodawczą na 26 Grudnia roku bieżącego.

Innym dekretem zabroniony zostaje wywóz wszelkiego zboża i mąki.

— Dowództwo dwóch dywizyj, mających działać wraz z armiją Omera-paszy przeciw Bessarabii, będzie powierzone marszałkowi Baraguay d'Hilliers.

— Na Giełdzie 30 Listopada (telegraf) 4½ procentowe 94 fran. 80 cent. — 3 procentowe 70 franków 50 centimów.

LONDYN, *29 Listopada:* Przedwczora wieczorem ogłoszony został manifest Królowej, zwołujący Parlament na 12 Grudnia.

— Gazeta *Morning Herald* była doniosła, że admirał Dundas prosił o odwołanie go od dowództwa flotty morza Czarnego. Dziś, gazeta prostując tę wiadomość, mówi, że ten admirał wraca do Anglii dla tego, że zakres dowództwa jego się ukończył. Na miejsce jego, dowodzcą naczelnym flotty mianowany będzie sir Edmund Lyons.

— *Times* mniema, że działania przeciw Sewastopolowi będą odłożone do wiosny.

— Na Giełdzie 30 Listopada (telegraf) Konsolidy 91⅝ — Rossyjskie 5 procentowe 96 — 4½ procentowe 86.

HISZPANIJA. Monitor francuzki zawiera następną depeszę telegraficzną z Madrytu, 29 Listopada: «Biuro Kortezów złożone zostało jak następuje: *Prezes* Espartero, Xiążę Vittoria—*Vice-prezesi:* marszałek O'Donnell, jenerał Dulce, P. Madoz i margrabia de Paralès — *Sekretarze:* PP. Fuentes, Calvo, margrabia de la Vega i Gonzales de la Vega.

— Królowa w dniu swoich imienin mianowała swoją dawną mistrzynią, hrabinę de Mina, *Xiężną Miłosierdzia* (Duquesa de la Caridad), w nagrodę jej poświęcenia się dla chorych w czasie grasowania cholery w Corogne.

NOWINY Z BALTYKU. Piszą z Hamburga, 24 Listopada że eskadra lekka angielska, pozostała na morzu Baltyckiém po odejściu flotty, wzmocniona dziś jest dwunastu nowoprzybyłemi statkami, z powodu wycieczki rossyjskiej eskadry, dokonanej ze Sweaborga. *(J. de S.-P.)*

ROZMAITOŚCI.

Kilka słów z powodu wzmianki o obrazie P. Goreckiego.

Artykuł zamieszczony w № 88 Tygodnika: *Wystawa w Akademii Kunsztów w Petersburgu*, jest najliteralniej dziwny. Byłem niemy od urodzenia we wszystkich pismach publicznych,—ów mi język rozwiązuje i do mówienia zmusza.

Nigdy najstronniejsza krytyka tyle mię nie dziwiła, ile sąd nieznajomego lubownika sztuk pięknych o obrazie P. Goreckiego: *Ostatnia kommunia umierającej.* Chcę wierzyć, że krytyk, jest nie tylko miłośnikiem, ale i wielkim znawcą sztuki malarskiej, — kiedy wbrew powszechnemu uwielbieniu i entuzyazmowi, jaki ten obraz najpierwszy obudził na wystawie Madrytskiej, jeśli się nie mylę w 1852 roku, o czém zagraniczne i nasze krajowe głosiły gazety; wbrew zdaniu wielu znawców, którzy chlubnie się odzywali w przeglądach tegorocznej wystawy; — wbrew naresztę, jeżeli rzec można, instynktowemu uczuciu piękna, mniej ze sztuką spoufalonej publiczności, która na wystawie ciągle obraz tłumnie oblegała, — powiada stanowczo: że *obraz ten zupełnie się nieudał P. Goreckiemu.* Prawda, że to wyrok tak niespodziewany, tak obalający moje całe usposobienie i przekonanie, żem osłupiał i oczom wierzyć niechciał: — wszakże dając miejsce zimnej rozwadze, przypuszczam i to, że może przez jakąś fascynacyą byłem wciągniony w błąd, razem ze wszystkiemi; bo czuję całą moc tej prawdy: *quod ignoratur a pluribus, scitur a paucis:* i już byłbym gotów abdykować moje zdanie, dla przejścia na stronę krytyka; ale się rozpatrując w przyczynach, które ten wyrok spowodowały, trafiam na takie szkopuły, o które całe moje zaufanie i wiara w jego znajomość rzeczy się rozbija. — Bo i na czémże swoje twierdzenie opiera? Otó, powiada: *Z obrazu jasno się okazuje że tą razą P. Gorecki wziął się do pęźli nie przeniknąwszy się należycie swym przedmiotem, nieodbywszy w duchu niezbędnego, że tak powiem, processu kompozycyi.* A mnie się zdaje, że z obrazu, to jest z jego treści, jasno się okazuje wcale co innego. Jeżeli bowiem artysta, będąc wolnym w wyborze i idąc za natchnieniem własnej duszy, z pomiędzy wszystkich przedmiotów, jakich ma całe niebo, cała ziemia i wszystkie dzieje całego świata dostarczają, wybrał tę jednę w bycie człowieka chwilę, kiedy los całej jego wieczności się rozstrzyga;—czyliż nie jasno się okazuje, jak on żywo czuł wielkość tej chwili?— Jeżeli zaś umiał ją podnieść do najszczytniejszej duchownej poezyi, uosobiając w młodej i pięknej dziewicy, do której świat wszystkiemi powabami się uśmiecha, a która obojętnie go opuszcza i z takiem wylaniem się przyjmuje ostatnią w życiu i największą pociechę, iż sądząc z wyrazu twarzy, rzekłbyś iż duszą już mieszka w niebie; czyliż nie równie jasno się okazuje, jak był przeniknione swym przedmiotem?! — Ciężko myli się krytyk, jeżeli mniema, że P. Gorecki wziął się do pęźli bez namysłu i przygotowania. Długo jeszcze przed wyjazdem za granicę, ten pomysł szczerze go zajmował. — Prawda, że w tym obrazie on nikogo nie naśladował, za co podobno krytyk najwięcej się gniewa, bo nie może wynaleść szkoły, do której możnaby go zaliczyć. Tu on poszedł swoją własną drogą, co jest niezaprzeczoną cechą samoistnego talentu, — a jednak wcale nie jest zarozumiałym. — Mając to dzieło jeszcze w projekcie i lękając się nadewszystko ażeby w niczém nieodstąpić od natury,— to jest żeby w tym akcie nic nieprzedstawić niewłaściwego; nieufał sobie, — radził się osób dobrze tych rzeczy wiadomych,—stąd też nic tam niema dowolnego, wszystko sama natura i prawda. — Nawet ten niezwyczajny ubior kapłana i sam odmienny sposób podawania Hostyi, jest ścisłą prawdą w tym kraju, gdzie ten obraz pierwszy raz na widok publiczny wystąpił, i miał, jak wiemy, niesłychane powodzenia. Tu powiadają, że obraz ten P. Goreckiemu zupełnie się nieudał, a tam mówiono, że nikomu żaden obraz tak się nieudał, jak ten P. Goreckiemu, co też i Tygodnik powtórzył. I dójdź tu prawdy.

Niewiem co krytyk rozumie przez *odbycie w duchu niezbędnego processu kompozycyi*, ale widać; i pewno się nie pomylę, jeżeli powiem, że musiał nigdy nie być obecnym przy kommunii chorych, kiedy w tej kompozycyi jeszcze czegoś szuka. Ja z mojego stanu i powołania, będąc zmu-

szany do takich posług, a więc nieco obeznany z podobnemi widokami, niemogę nieoddać całej sprawiedliwości i czci P. Goreckiemu za tak sumienną, prawdziwą i w niczem niechybioną kompozycyą. Zrozumiał on doskonale ten przedmiot, przejął się nim, i oddał wybornie.

Ten główny błąd, mówi dalej krytyk, *wywarł taki skutek, że światło w obrazie najobojętniej się błąka po wszystkich kątach, za którem mimowolnie dąży i oko patrzącego;—a koloryt stał się zimnym i obojętnym;* — Zauważyć potrzeba, że krytyk, oprócz ogólnego zarzutu, jakoby artysta wziął się do pęźli nieprzeniknąwszy się należycie swym przedmiotem i nieodbywszy w duchu niezbędnego processu kompozycyi; niewykazuje żadnego szczególnego błędu, i powiada: *ten główny błąd!!* jakiż to błąd?—Ale mniejsza oto, jest tu rzecz ważniejsza.—Nierozumiem, jak człowiek z taką pewnością wyrokujący o sztuce, może niewiedzieć, że w obrazie kompozycya i światło, są to dwie zupełnie różne i od siebie niezależące rzeczy. Może być obraz najdoskanalej skomponowany, a źle oświecony, i przeciwnie. Krytyk zaś, fałszywe i błędne światło chce mieć wynikłością wad kompozycyi, lub braku przejęcia się przedmiotem!!—Powiedzieć: że ponieważ artysta wziął się do pęźli, nieprzeniknąwszy się swym przedmiotem, nieodbywszy w duchu processu kompozycyi, zatém światło w obrazie najobojętniej się błąka po wszystkich kątach! — Światłu w tym obrazie można chyba to zarzucić, że jest niezwykle naturalne. We wszystkich obrazach, ile ich tam było na wystawie, widziałem tylko obrazy, mniejszej lub większej wartości; — tu zaś to nie obraz, to natura, to żywy akt przed oczyma,—do tego stopnia, że stojąc o kilka kroków, głowy widzów—tak się mieszają z osobami obrazu, że dwie masz rzeczy do wyboru: albo żywych ludzi przyłączyć do obrazu, albo osoby obrazu do żywych ludzi;—i złudzenie tak jest wielkie, że patrząc na obojętne szastanie się ludu w obec tak świętego aktu, ledwie się człowiek niegorszy.—Ta naturalność prawdziwie nadzwyczajna, może jest i złą w sztuce, tego niewiem, niech o tém sądzą artyści z powołania; to tylko niezawodna, że ona jest jedyną przyczyną, dla której krytyk wyrzekł: *a koloryt stał się zimnym i obojętnym.*—Krytyk szuka wszędzie kolorytu *ciepłego*, a tu, oprócz szczerej natury, niema wcale tych barw jaskrawych, płomienistych, palących, przy których możnaby ogrzać uczucie potrzebujące ognia materyalnego;—bo *kolorytu ciepłego* wyznaję w prostocie ducha inaczej nie pojmuję.—Tu gwałtem mi się wyrywają cudze słowa:

Jak wilk, lub jak astronom patrzają na niebo,
Zimnym cyrklem chcą mierzyć piękności zalety,
Inny jest wzrok pasterza, kochanka, poety.

P. Gorecki jest malarz-poeta w całem znaczeniu tego wyrazu. Posiada talent niepospolity, czemu i sam krytyk nieprzeczy, a obok tego pełne wzniosłych uczuć serce, jak to mógł widzieć każdy z jego dotychczasowych utworów.—Co zaś najwięcej nas cieszy, i P. Goreckiemu świetną rokuje przyszłość, to że jego pomysły są treści religijnej. — Na tym gruncie wszystkie sztuki piękne najszczęśliwiej się rozwijały, i najwyższej dosięgały doskonałości. Mamy przeto niepłonną nadzieję, że i nasz młody Akademik tak poczciwie używając udzielonego sobie talentu, zyska błogosławieństwo Boskie, i z czasem stanie obok swoich wielkich poprzedników, którzy w dziejach sztuki kulminujące zajmują punkta.

O przyjęcie tych słów moich do kolumn Tygodnika, najusilniej proszę.

X. Jerzy Iwaszkiewicz.

Pisałem w Petersburgu, dnia 13 Listopada.

NOWE DZIEŁA.

Wyszły z druku w Warszawie, dwa tomy dzieła, dawniej już zapowiedzianego w Tygodniku, pod tytułem: Opisanie lasów Królestwa Polskiego i gubernij zachodnich Cesarstwa Rossyjskiego, pod względem historycznym, statystycznym i gospodarczym, *ułożone przez Alexandra Połujańskiego, Urzędnika leśnego Królestwa Polskiego.*

Jest to nader pracowicie, sumiennie i jak wnosić należy, z urzędową dokładnością ułożony zbiór wszelkiego rodzaju wiadomości o lasach Królestwa i gubernij Zachodnich. Wszakże autor chcąc uniknąć suchości dzieła czysto-technicznego, starał się urozmaicić je wiadomościami o okolicach i miastach przyległych lasom, nawet miejscowemi podaniami i wzmiankami historycznemi. O takim charakterze, nadanym dziełu swojemu, sam tak mówi w końcu Tomu I.

«Jeślibyśmy, literalnie trzymając się tytułu tego dzieła, «same tylko lasy opisywali, wówczas zarzucanoby nam, żeś«my zanadto jednostronnie przedmiot traktowali, że takie «dzieło może być zajmującém tylko dla techników, leśników, «nie zaś dla gospodarzy wiejskich, którzy żądają zupełnych, «nie cząstkowych, obrazów gospodarstwa wiejskiego opisywa«nej części kraju, aby tym sposobem porównać mogli obce «z własném gospodarstwem. Chcąc więc temu żądaniu nam «objawionemu zadosyćuczynić, opisując lasy i wszystko co w «obrębie ich zawiera się, wtrąciliśmy krótką wzmiankę o «gospodarstwie rolném i domowém, jakoto: o chowie koni, «bydła i owiec, tudzież nierogacizny; a opisując zakłady prze«mysłowe leśne i spław drzewa, oraz wyrobów leśnych, «nadmieniliśmy także o innych zakładach przemysłowo«gospodarskich, jakiemi są: cukrownie, gorzelnie, browary, «tudzież daliśmy krótki rys fabryk i handlu ogólnego we«wnętrznego i zewnętrznego. Wreszcie, aby zamiłowaniu do «historyi dziejów przeszłych i archeologii odpowiedzieć, uwa«żaliśmy za konieczne pomieścić w odcinkach krótkie wspo«mnienia o słynniejszych miastach, wsiach i uroczyskach, «wymieniając co osobliwego u nas w kraju dziś znajduje «się. Czyśmy dobry plan przyjęli, publiczność to sądząc, za«razem nasze dobre chęci osądzi.»

Żeby dać dokładniejsze wyobrażenie o sposobie, w jakim P. Połujański plan swój urzeczywistnił, przytaczamy tu spis przedmiotów obu Tomów.

Treść Tomu I.

O lasach Królestwa Polskiego. — Położenie geograficzne król. pols.—Obszerność.—Granice.—Podział na gubernie.—Położenie topograficzne.—Ludność.—Rodzaje lasów podług własności.—Administracya lasów rządowych.—Gospodarstwo leśne dawne i teraźniejsze.—Zakłady naukowe leśne, rolnicze i pomocnicze.—Dobroczynna działalność władz administracyjno-skarbowych. — Instytucye wywierające wpływ na podniesienie rolnictwa i leśnictwa.—Obowiązki służby leśnej rządowej.—Dochody leśne.—Defraudacya leśna.—Literatura leśna.

Gubernija Warszawska.—Skład, granice i rozwoj gubernii.—Rozległość i ludność. — Podział lasów pod względem własności.—Podział gubernii na powiaty.—Położenie gubernii jeograficzne i topograficzne.—Grunt i klimat.—Podziały lasów rządowych administracyjny i gospodarczy, oraz rodzaj gospodarstwa, dochod i służba leśna. — Drzewa w lasach rosnące.—Magazyn drzewa rządowego.—Taksy leśne.—Lasy wieczyście wydzierżawione, darowane, pojezuickie, funduszowe, miejskie, instytutowe, udzielne i prywatne.—Przegląd powiatów pod względem zamożności w lasy. — Handel. — Rzeki spławne.—Spław drzewa i innych produktów. — Za-

kłady przemysłowe.—Minerały i płody kopalne.—Ogrodnictwo.—Chów bydła, koni i owiec.—Jedwabnictwo.—Uprawy leśne.—Bartnictwo.—Łowiectwo. — Rybołówstwo. — Owady lasom szkodliwe.

Gubernija Radomska.—Położenie jeograficzne, granice i rozwój gubernii. — Położenie topograficzne, grunt, klimat, podział na powiaty i roślinność leśna. — Podział lasów pod względem własności, administracya ich i gospodarstwo. — Handel.—Rzeki spławne,—Zakłady przemysłowe.—Łowiectwo.—Rybołówstwo.—Jedwabnictwo.—Uprawy sztuczne leśne.—Owady lasóm szkodliwe.

Gubernija Płocka.—Rozwój gubernii.—Położenie jeograficzne, granice, obszerność, ludność, podział na powiaty i położenie topograficzne.—Grunt, klimat i roślinność leśna.—Podział lasów pod względem własności, administracya ich i gospodarstwo. — Rzeki spławne.—Handel.—Zakłady przemysłowe.— Płody kopalne. — Łowiectwo.— Owady lasom szkodliwe.— Uprawy leśne.

Gubernija Augustowska. —Rozwój gubernii.— Położenie geograficzne, granice, rozległość, ludność, podział na powiaty i położenie topograficzne.—Grunt, klimat i roślinność leśna.— Podział lasów pod względem własności, administracya ich i gospodarstwo.—Rzeki spławne.—Spław płodów krajowych.— Zakłady przemysłowe leśne i inne.—Łowiectwo.—Rybołówstwo.—Uprawy nadzwyczajne.—Ogrodnictwo.

Gubernija Lubelska.—Rozwój gubernii.—Położenie jeograficzne, granice, rozległość, podział na powiaty i położenie topograficzne.—Klimat, grunt, ludność i roślinność leśna.— Podział lasów podług własności, administracya ich i gospodarstwo. —Handel.—Rzeki spławne.—Fabryki i rękodzieła.— Zakłady przemysłowe leśne. — Chów koni, bydła, owiec i nierogacizny.—Dobroczynność Stanisława Staszyca.—Rybołówstwo. — Łowiectwo. — Jedwabnictwo. — Ogrodnictwo.— Bartnictwo. — Uprawy leśne. — Płody kopalne.

TREŚĆ TOMU II.

O lasach dawnej Litwy.—Przestrzeń ogólna gubernij Wileńskiej, Kowieńskiej, Grodzieńskiej i Mińskiej.—Określenie rozmaitych lasów, jakoto: rządowych, marynarskich, włościańskich, skonfiskowanych, lennych, poklasztornych, skulteckich, poduchownych, beneficyalnych, plebańskich, pojezuickich, wspólnych i miejskich.—Administracya lasów rządowych.—Gospodarstwo leśne dawne i teraźniejsze.—Zakłady naukowe leśne, rolnicze i pomocnicze.—Towarzystwa i instytucye wywierające wpływ na podniesienie leśnictwa i rolnictwa.—Służba leśna rządowa zewnętrzna.—Dochody leśne.—Sprzedaż drzewa.—Defraudacya leśna (Самовольное лѣсоистребленіе).—Literatura leśna.

Gubernija Wileńska.—Założenie Wilna i utworzenie gubernii.—Położenie geograficzne, granice, rozległość i podział na powiaty.—Ludność, klimat, miejscowość i grunt.—Podział lasów pod względem własności.—Drzewa w lasach rosnące,—Przegląd powiatów pod względem zamożności w lasy.—Handel leśny.—Rzeki spławne.—Zakłady przemysłowe.—Chów bydła, koni, owiec i trzody chlewnej—Łowiectwo.—Ogrodnictwo.— Rybołóstwo. — Owady lasóm szkodliwe.—Uprawy leśne.

Gubernija Kowieńska.—Założenie Kowna i utworzenie gubernii. — Położenie geograficzne, obszerność i ludność gubernii.—Położenie topograficzne, grunt i klimat. — Podział lasów pod względem własności i ich przestrzeń. — Rzeki spławne. — Handel. — Zakłady przemysłowe.— Bartnictwo i pszczolnictwo. — Chów bydła.—Owczarstwo.—Chów koni i trzody chlewnej.—Polowanie. — Rybołówstwo. — Płody kopalne.—Ogrodnictwo.—Uprawy leśne.

Gubernija Grodzieńska.—Założenie Grodna i utworzenie gubernii.—Położenie geograficzne, granice i przestrzeń gubernii.—Podział jej na powiaty, położenie topograficzne, grunt i klimat.—Obszerność lasów całej gubernii, ludność i stosunek lasów do ludności.—Drzewa w lasach rosnące.—Podział administracyjny lasów w administracyi rządu zostających i ich gospodarstwo.—Przegląd powiatów pod względem zamożności w lasy.—Puszcza Białowiezka.—Handel leśny.— Rzeki spławne. — Wszelki handel. — Taxy leśne.—Zakłady przemysłowe leśne i inne.—Chów bydła, owiec, koni i trzody chlewnej. — Łowiectwo — Rybołówctwo.—Ogrodnictwo.— Uprawy leśne.—Ciała kopalne.

Gubernija Mińska.—Rozwój gubernii, położenie jej geograficzne i podział na powiaty.—Przestrzeń gubernii i położenie jej topograficzne. — Klimat i ludność.—Podział lasów pod względem własności.—Administracya lasów rządowych.— Gospodarstwo leśne.—Przegląd powiatów pod względem zamożności w lasy.—Handel.—Rzeki spławne.—Zakłady przemysłowe leśne i inne.—Chów bydła, owiec, trzody chlewnej, kóz i koni.—Bartnictwo i pszczolnictwo domowe.—Łowiectwo.—Rybołówstwo. — Ogrodnictwo.—Jedwabnictwo.— Winnice. — Szkody leśne. — Uprawy leśne.— Gabinet nauk przyrodzonych. — Ogólne porównanie czterech gubernij Litewskich.

Do 1 Tomu dołączona jest *mappa lasów Rządowych Królestwa Polskiego* i wielka liczba tablic statystycznych.

Niemasz wątpliwości, że dzieło P. Połujańskiego jest jednym z najznakomitszych zbiorów swego rodzaju, pełnym szczegółów i miejscowego i powszechnego pożytku i interessu; przez co zasługuje na największe względy naszej publiczności.

Niemożemy nie dołączyć słów kilku o stylu. Jest on łatwy, pobieżny, wszędzie gdzie potrzeba wymaga, techniczny. Ale w ogóle znać w nim i pochodzenie i cały zawód służbowy autora, urodzonego na Żmudzi, niegdyś oficera Korpusu Leśniczych, który mieszkał lat kilka w głębi Wielkorossyi, obecnie urzędnika Królestwa. Na stylu jego wypiętnowały się i wpływ języka rossyjskiego i prowincyalizmy, tak rodzime, jak i poźniej nabyte, Warszawskie; bo i ostatnia miejscowość obficie je posiada. Gdy wszystko to jednak nie szkodzi zrozumiałości, możebyśmy o tém nie wspomnieli; ale sposób pisania P. Połujańskiego zbyt wyraźną stawi próbkę tego szczególnego lingwistycznego stanu, wspólnego jemu z wielu pisarzami, co się w podobnych znaleźli okolicznościach, wynikającego ze starcia się w jedném i témże indywiduum kilku sprzecznych pierwiastków i słowiańskich i niesłowiańskich. Jest to stan chaotycznego niejako przejścia, z którego dopiero poźniej, przez długą pisarską wprawę, wszystkie zmieszane pierwiastki wydzielać się i odosobniać zwykły.

To co się tu mówi, bynajmniej nie uwłacza wewnętrznej wartości dzieła, a przy drugiém, da Bóg, wydaniu, łatwo będzie autorowi sprostować językowe usterki poradziwszy się czy kogoś, czy nawet samego siebie, gdy już się w nim ukończy ten process fermentacyi lingwistycznej, który się dopiero tylko odbywa.

M.

Позволяется печатать. 25 Ноября 1854 года. *Ценсоръ Н. Ахматовъ.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.